



W tajemniczym świecie „radjotelefonji”: 1) Jak powstaje radio-aparat? Nawet amator, obznajmiony pobieżnie z zasadami radjotelefonji może, zmontować sobie własną stację radio. 2) Po zmontowaniu należy wypróbować aparat.
 fot.: Atlantic — Photo — Co.

W tajemniczym świecie radjotelefonji.

(Specjalny wywiad „Nowości” z prof. Uniw. Jag. dr. Tadeuszem Banachiewiczem).

Podobnie jak poświęciliśmy kilka naszych numerów w roku bieżącym specjalnym sprawom, które zainteresowały ogół naszych czytelników, tak i w tym numerze poruszyliśmy ciekawą, niezmiernie dziedzinę, bardzo mało znaną w Polsce dotychczas a mianowicie radjotelegrafji i radjotelefonji.

W tym celu uzyskaliśmy wywiad specjalny z najpoważniejszym autorytetem w tej dziedzinie prof. U. J. Tad. Banachiewiczem, autorem książki „O radjotelegrafji i radjotelefonji w chwili obecnej”, który łaskawie udzielił nam swych cennych uwag i spostrzeżeń; równocześnie postaraliśmy się o zdjęcia, ilustrujące rozwój tego świetnego środka łączności niestety zagranicą, gdyż u nas w kraju nie osiągnęliśmy jeszcze podobnych rezultatów.

Mamy nadzieję, że zapoczątkowawszy skromnie w ilustrowanej prasie tę sprawę, znajdziemy odźwięk i zrozumienie w całym kraju. Red.

— To dobrze, że się panowie zainteresowali sprawą radjotelefonji — mówi profesor dr. Banachiewicz, wprowadzając mnie do swego gabinetu w gmachu Obserwatorium Astronomicznego. — Polska prasa poświęca jej niestety zbyt mało uwagi. A przecież w tej ważnej dziedzinie jesteśmy strasznie w tyle za społeczeństwami Zachodu. Nie korzystamy wcale z błogostawionych owoców tego wielkiego wynalazku współczesnego wieku... Jakgdybyśmy byli odcięci wciąż murem chińskim od cywilizowanego świata. Polska prasa winna przełamać objętość społeczeństwa wobec radjotelefonji... Winna podjąć kampanję w kierunku uświadomienia mu korzyści płynących z tej ważnej zdobyczy twórczego geniusza ludzkiego... Chętnie służę panu wszelkimi informacjami...

— Pan profesor pozwoli, że zacznę od „historycznej” strony mój wywiad. Jakież są ważniejsze etapy rozwoju komunikacji iskrowej?



W tajemniczym świecie radjotelefonji: Wilhelm Marconi, wielki wynalazca telegrafu bez drutu obchodzi 50 rocznicę urodzin. fot.: Atlantic Photo — Co.

— Pierwsze próby Marconi'ego w tej dziedzinie sięgają końca ubiegłego wieku. Jest to oczywiście dopiero szukanie dróg, walka z nasuwającymi się trudnościami, rozwiązywanie pytańników, przewyższanie wciąż nowych problemów... Dochodzi wreszcie do praktycznego zastosowania radjo-telegrafji. Katastrofa Titanica w 1911 r. jest pierwszą głośniejszą okazją, w której spolykamy się z telegrafem iskrowym. Ale prawdziwy rozwój komunikacji radjowej datuje się od 1913 r. Jest to rok wielkiego wynalazku, który rozszerza znacznie widnokrąg radjo... Myślę o t. zw. „lampkach katodowych” pozwalających wzmacniać dźwięki w aparatach odbiorczych o kilka tysięcy razy... Kwestja przesłania w radjo-komunikacji jest przewyższona z tą chwilą. Poza tym „lampki katodowe” pozwalają wysłać idealnie jednostajne fale. Wpływa to na precyzję przesyłanych dźwięków. Dopiero od tej chwili zatem można myśleć o przesyłaniu przez radjo, prócz depesz, także mówionego słowa, muzyki, śpiewu itd. Dopiero od tej chwili staje się aktualną sprawa radjotelefonji, która po przewyżczeniu jeszcze innych przeszkód, wchodzi dziś w okres swego najświetniejszego rozwoju...

— Zatem zasady radjotelegrafji i radjotelefonji są właściwie te same?...

— Tak. Każda radjo-stacja odbiorcza służyć może tak dobrze do odbierania depesz sygnalizowanych alfabetem Morsego, jak naprzykład koncertów. Radjo-telefon wymaga jednak specjalnego mikrofonu na stacji nadawczej, mikrofonu, który zakłada dźwięki w elektryczne fale i umożliwia im podróż w przestworzach. Ten mikrofon właśnie to punkt ciężkości w radjotelefonji... W Niemczech naprzykład dopiero ostatnimi czasy udało się skonstruować bardziej precyzyjny mikrofon, który tam od razu przyspieszył rozwój radjotelefonji. Dobroć mikrofonu mierzy się jego zdolnością do usuwania dźwięków ubocznych, które przeszkadzają w słuchaniu odbiorcy...

— Czy należy się spodziewać w przyszłości wyparcia radjo-telegrafu przez radjo-telefon, który przecież znakomicie upraszcza komunikację iskrową?

— Nie, nie sędzę... Nie trzeba zapominać o tem, że przy wielkich przestrzeniach pewniejszy jest radjo-telegraf. Radjo-telefon wymaga lepszych warunków atmosferycznych i przy odległościach dalszych komunikacji przesyłane tą drogą mogłyby ulec zniekształceniu. Dla celów wojskowych naprzykład, wedle zdania najbardziej miarodajnych powag, radjo-telegraf nigdy nie straci znaczenia... W czasie wojny przy nim palma pierwszeństwa zostanie. Komunikację radjo-telefoniczną może bowiem wróg bardzo łatwo uszkodzić, wytwarzaniem pewnych fal, zniekształcających dźwięki... W radjotelegrafji jest to niemożliwe... Niemniej w czasie pokoju radjo-telefon posiada większe znaczenie dla społecznych celów... Zostańmy zatem — mówi profesor z uśmiechem — przy równorzędności tych dwóch dziedzin radjowego świata.

— A teraz przejdźmy może do spraw aktualnych... Jak się przedstawia kwestja radjotelefonji w Polsce?

— Jak się przedstawia?... Rozpaczliwie!... Beznadziejnie!... Prostu, jeszcze nie istnieje



W tajemniczym świecie radjotelefonji: W centrali radjotelefonicznej C. Lorenz A. G. w Berlinie. Sala, gdzie przyszli abonenci centrali mogą wypróbować działanie i mechanizm stacji radjo-telefonicznej. fot.: Atlantic — Photo — Co.